

Wstęp

Założenia kaszubskiego projektu narodowego, którego autorami byli współzałożyciele polityczno-literackiej grupy Zrzeszińców¹, a wśród nich Jan Rompski urodzony w 1913 r., krystalizowały się między 1929 a 1933 r., tj. w okresie od założenia Zrzeszenia Regionalnego Kaszubów w Kartuzach do wydania pierwszych numerów gazety „Zrzesz Kaszëbskô” w Gdyni. Były to lata światowego kryzysu gospodarczego, który uderzył w rolnictwo i przemysł, co na obszarze Kaszub najbardziej odczuwalne było przez robotników i firmy kooperujące z portem w Gdyni. Kryzys poprzedziła dekada, która nie należała do łatwych okresów w historii Kaszubów. Od 1920 r., tj. od momentu, gdy polska administracja – w ramach uregulowań pokoju paryskiego zawartego w 1919 r. – przejęła od Niemiec część ziem kaszubskich, rozpoczęły się procesy mające scalić Pomorze z pozostałymi dzielnicami II Rzeczypospolitej.

W pierwszym okresie obejmowania Pomorza przez Rzeczpospolitą wojsko polskie zachowywało się niczym okupant. Powołana do zbadania takiego postępowania sejmowa Komisja Pomorska w raporcie donosiła:

¹ Zrzeszińcy (niekiedy w lit. Zrzeszyńcy, Zrzeszowcy lub Zrzeszeńcy) są różnie definiowani w poświęconych im tekstach. Dotychczas, najczęściej, pisało się o nich jako o grupie redaktorów pisma „Zrzesz Kaszëbskô” i literatach zarazem. Czasami nazywani byli w literaturze przedmiotu, szczególnie najnowszej, grupą ideowo-literacką lub formacją ideowo-intelektualną. W tej pracy będę konsekwentnie definiował tę grupę jako polityczno-literacką. Stworzyli bowiem pierwszy polityczny program w ruchu kaszubskim, a literaturę wykorzystywali nierzadko do jego propagowania.

Powiaty pucki i wejherowski robią nad wyraz smutne, wprost przygniatające wrażenie. Nie odczuwa się tutaj powiewu ducha polskiego, raczej wszystko technicznie złowrogą nienawiścią ku polskim władzom, a głębokie rozczarowanie rozsiało się szeroko w duszach rybaków kaszubskich. [...] Wojsko, jak wszędzie na Pomorzu, zrobiło i tu polskości najgorszą przysługę szorstkim traktowaniem ludności, dla której ducha nie miało żadnego zrozumienia, i najrozmaitszymi szykanami i nieprawnymi rekwizycjami, kwaterunkami itd. [...] To wojsko, witane z nieopisanym uwielbieniem jako oswobodziciele z jarzma pruskiego, zaczęło tę skromną, cichą, pracowitą ludność traktować jak naród podbity, zachowywało się jak w okupowanym kraju (Borzyszkowski, Hauser, red. 1985: 44, 45, 50).

Obsadzanie stanowisk w administracji ówczesnego województwa pomorskiego urzędnikami polskimi, sprowadzonymi z innych części Rzeczypospolitej, było normą. Rodzima inteligencja najczęściej podnosiła w swoich skargach do rządu, że ludność pomorska jest dyskryminowana przez napływających migrantów z Polski, że Kaszubów sprowadza się do rangi obywateli drugiej kategorii, że trwa ich wynarodowienie nazywane repolonizacją Pomorzan oraz że są szykanowani przy podziale ziemi w okresie reformy rolnej, a także w dostępie do miejsc pracy w budującej się Gdyni. Innym jeszcze przejawem szykan i dyskryminacji był przymus pracy nauczycieli Kaszubów na ziemiach niekaszubskich, co równało się wymuszonej emigracji poza pomorską ojczyznę (Kutta 2003). Administracja polska dbała przede wszystkim o jak najszybsze scalenie Pomorza z pozostałymi ziemiami przyznanymi Polsce po zakończeniu I wojny światowej (Kutta 2003: 13), a zatem zależało jej na asymilacji, a nie na zachowaniu odrębności. Władze, przede wszystkim policyjne i wojskowe, oskarżały Kaszubów o separatyzm. W tajnych raportach składanych wojewodzie pomorskiemu nieufnie i negatywnie odnoszono się do pomorskich autochtonów (zob. Pepliński 1987: 307). Działania przedstawicieli polskiego rządu w terenie wzmacniały w Kaszubach poczucie bycia gorszymi obywatelami (Kutta 2003: 177). Aleksander Majkowski, niekwestionowany lider powstałego w 1908 r. ruchu Młodokaszubów² i gorący zwolennik włączenia Kaszub do Polski w 1919 r., w liście do Antonina

² O Młodokaszubach, genezie, przedstawicielach i programie piszę obszerniej w podrozdz. 2.2.3. *Kwestia kaszubska od Derdowskiego po Zrzeszciców*.

Frinty, swojego czeskiego przyjaciela z Uniwersytetu Karola w Pradze, w 1931 r. napisał: „czynniki rządowe w województwie w Toruniu zajmują – nie otwarcie, ale tym skuteczniej poufnie – stanowisko wprost wrogie wobec życia szczepowego Kaszubów” (Szymikowski, 2006: 23). I dalej, w tym samym liście skonstatował:

Ja, który całą duszą parłem do ścisłego zespolenia Kaszubów z Polską, gdyż z dziejów Słowian nadbałtyckich wiem, że na rozdrabnianiu się poszczególnych szczepów słowiańskich oparł Niemiec swoją skuteczną politykę tępiącą wobec nas, w warunkach obecnych stoję niemal bezradny wobec tego, co się dzieje i z wielką troską patrzę w przyszłość (Szymikowski 2006: 25).

W innym jeszcze liście, tym razem skierowanym do Jana Karnowskiego, z którym przez wiele lat redagowali pismo „Gryf”, Majkowski nie krył, że nadzieją dla ruchu kaszubskiego są w jego mniemaniu Zrzeszyncy³, z ich ideologią konstruującą naród i wyborem takich jego konstruktów jak język, kultura i polityka. Tymczasem jednak władze państwowe w II Rzeczypospolitej nie uznawały języka kaszubskiego i odrzucały postulaty nauczania go w szkołach. W sukurs rządzącym przychodzili uczeni. Profesor Uniwersytetu Poznańskiego Mikołaj Rudnicki przestrzegał przed autonomią językową Kaszubów, uważając, że jest to „dogodna dla Niemiec dywersja, pozwalająca im wprowadzić rozróżnienie na Kaszubów i Polaków, zmniejszając ich liczbę ogólną i obie strony wynaradawiając” (Rudnicki 1937: 217; zob.: Pepliński 1987: 311; Szymikowski 2010: 105). Kultura sprowadzana była najczęściej do ludowości i najlepiej, jeśli wyrażała się w wymyślnym stroju „ludowym”, tańcach i patriotycznym śpiewie podczas państwowych dożynek, a za uprawianie polityki groził areszt i cenzura prewencyjna. Plan Zrzeszynców zmierzający do narodowo-kulturowego upodmiotowienia się Kaszubów był niejako odpowiedzią na działania władz.

Celem książki jest przybliżenie sposobu, w jaki Zrzeszyncy i Jan Rompski definiowali naród, tę wyobrażoną wspólnotę Kaszubów.

³ Do najważniejszych opracowań historycznych poświęconych Zrzeszyncom należy zaliczyć: Borzyszkowski, 2013a: V–XXXVIII; Borzyszkowski, oprac. 2007; Borzyszkowski 2013b; Frankowska, red. 2017; Jabłoński 2020b; Kutta 2003; Pepliński 1987; Paczoska 2004: 205–232; Szymikowski 2007, 2010.

Dlaczego narracja o narodzie kaszubskim stała się dla najmłodszego spośród nich najważniejszym punktem odniesienia w jego poezji, dramacie i prozie? Podjąłem próbę opisanie i zinterpretowanie literackiej opowieści Rompskiego na podstawie dotychczasowej wiedzy o bodźcach uruchamiających mechanizmy narodowotwórcze i sposobach tworzenia się narodu oraz o procesach emancypacyjnych zachodzących na Kaszubach od XIX stulecia. Najważniejsza jednak była perspektywa założeń sformułowanych w dyskursie polityczno-literackiej grupy Zrzeszińców.

Mając świadomość, że na taką analizę zasługuje twórczość wszystkich piszących Zrzeszińców (oprócz Rompskiego z kręgiem związani byli także Jan Trepczyk, Aleksander Labuda, Stefan Bieszk, ks. Franciszek Grucza), w tekście tym skupiłem się jednak na interpretacji utworów tylko jednego z nich. U podstaw mojej decyzji legło przekonanie, że Rompski był jednym z głównych ideologów grupy – od początku ją współtworzył, a pod koniec lat 30. XX w. przejął od Labudy i Bieszka jej duchowe przewodnictwo, a ponadto jego pisarstwo było od początku do końca przemyślanym projektem, zdeteminowanym narodowościowo i miało, w zamyśle autora, zaszczerpić wśród wszystkich Kaszubów narodowe aspiracje grupy inteligenckiej, co odzwierciedla forma i treść jego utworów, w których namysł nad problematyką narodową wydaje się najważniejszą dla autora kwestią.

O ile historycy dziejów Pomorza i Kaszubów nieraz już sięgnęli po temat idei Zrzeszińców, dokonując jej analizy na tle społeczno-politycznym (zob. np.: Pepliński 1987; Kutta 2003; Szymikowski 2010), to do tej pory nie podjęto próby całościowej, kulturowo-językowo-literackiej interpretacji twórczości Zrzeszińców z perspektywy realizowanego przez nich projektu kaszubskiego odrodzenia narodowego. Pewne elementy przeglądu dzieł Zrzeszińców z tej perspektywy odnajdziemy w pracy Austriaka Ferdinanda Neureitera, autora *Historii literatury kaszubskiej* (Neureiter 1982). W najnowszych opracowaniach, tomach z serii Biblioteka Pisarzy Kaszubskich: *Dramaty kaszubskie* (Rompski 2009), *Poezja Zrzeszyńców* (Trepczyk, Labuda, Rompski, Bieszk, Grucza, Marszałkowski 2013), wydanych przez Instytut Kaszubski w Gdańsku, czy np. w pracy Adeli Kuik-Kalinowskiej *Tatczężna. Literackie przestrzenie Kaszub* (2011), jak też we wspólnej publikacji Daniela Kalinowskiego

i Adeli Kuik-Kalinowskiej *Literatura kaszubska / Kaszëbskô lëteratura* (Kalinowski, Kuik-Kalinowska 2017) znajdują się cząstkowe refleksje odnoszące się do przedmiotowego zagadnienia.

Chcąc, by ta książka dostarczyła w znacznej mierze nowych, a przynajmniej bardziej usystematyzowanych informacji i wiedzy na założony temat, przejrzałem teksty programowe – artykuły publikowane w prasie, okolicznościowe referaty, a także notatki znajdujące się w materiałach stanowiących spuściznę po Janie Rompskim, która przechowywana jest w Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej w Wejherowie (Kurowska, Skwarło, oprac. 2005). Ale najistotniejsze były dla mnie utwory literackie pisarza – jego proza, dramaty i poezja. Wszystkie są zachowane w rękopisach lub w maszynopisach, jednak zdecydowana większość została również wydana drukiem. Twórczość autora ukazywała się w piśmie „Zrzesz Kaszëbskô” w latach 1933–1939 oraz w powojennej edycji tej gazety, wydawanej w latach 1945–1947, a także w „Chëczë”, dodatku literackim do tego wydawnictwa. Jedno opowiadanie i fragment utworu *Wurvanô spjéva* opublikował w latach 70. miesięcznik „Pomerania”, w 1970 r. wyszedł drukiem tomik poezji *Pòmión zwònów*, a kolejny – zatytułowany *Wiérzte* – wydano w 1980 r. Ponadto poezja Rompskiego znalazła się w tomiku *Kaszëbskji pjesnjók* z 1935 r., obejmującym także twórczość Jana Trepczyka i Aleksandra Labudy, oraz w kilku antologiach wydanych w drugiej połowie XX i w XXI w. W 1987 r. opublikowano dramat Rompskiego *Jô chcã na swiat*. Niewątpliwie największym osiągnięciem w kontekście wydań twórczości tego autora są wspomniane już dwa tomy z serii Biblioteki Pisarzy Kaszubskich: *Dramaty kaszubskie* (Rompski 2009) oraz *Poezja Zrzeszyńców* (Trepczyk, Labuda, Rompski, Bieszk, Grucza, Marszałkowski 2013) w opracowaniu językoznawców, literaturoznawców i historyków z Instytutu Kaszubskiego w Gdańsku. Ostatnim utworem pisarza wydanym drukiem jest jego powieść *Wurvanô spjéva*, o co zadbało w 2021 r. Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej w Wejherowie.

W trakcie badań zwieńczonych rozprawą doktorską, na której niniejsza książka w dużej mierze się opiera, wstępne spostrzeżenia i uwagi, które tutaj rozszerzam i uściślam, opublikowałem m.in. w czasopiśmie „Slavia časopis pro slovanskou filologii” (za co jestem

wdzięczny dr. Tomaszowi Derlatce), w artykule *Děchù, w krôj lecě Weletów / zarzeklěch bůdzěc òtroków... – Jan Rompski i romantyzm* (Jabłoński 2015a) oraz „Ars Educandi” – *Funkcje literatury kaszubskiej, jej potencjał edukacyjny i wykorzystanie mediów elektronicznych do jej propagowania* (Jabłoński 2015b), w tomie czwartym publikacji *Polonistyka na początku XXI wieku. Diagnozy, koncepcje, perspektywy* w tekście zatytułowanym *Słupska szkoła badań nad literaturą kaszubską* (Jabłoński 2018c), w artykule *...bo jak ktoś jest Kaszubą, nie wystarcza to ani Niemcom, ani Polakom – obcość/inność z perspektywy literatury kaszubskiej* zamieszczonym w książce zatytułowanej *Kultura obcości* (Jabłoński 2016), w tekście *Wybrane zjawiska literatury kaszubskiej od połowy XIX wieku do współczesności* (Jabłoński 2019b) opublikowanym w numerze 2(30) „Literatura Copernicana” pt. *Mikroliteratury*, w artykule *Język kaszubski jako element narodotwórczy* w numerze 1(23) „Postscriptum Polonistycznego” (Jabłoński 2019a), ponadto w tekstach zamieszczonych na łamach „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Pedagogika”: *Naród jako (nie)możliwość polityczna. Rekonstrukcja ideologii narodu i państwa Jana Rompskiego* (Jabłoński 2021b) oraz *Powieść Jana Rompskiego Wurvanô spjéva jako metafora projektu narodowego Zrzeszyńców* (Jabłoński 2021c).

Z myślą o popularyzacji tematu, w formie publicystycznej, dzieliłem się niektórymi wątkami z tego tekstu m.in. w kaszubskojęzycznym periodyku „Zymk” (Jabłoński 2017), w kwartalniku „Stegna” (Jabłoński 2018a), będącym literackim dodatkiem do miesięcznika „Pomerania”, w internetowym czasopiśmie „Skra” (Jabłoński 2018d) oraz w drugim, zmienionym wydaniu eseju zatytułowanego *Kaszubi. Wspólnota narodowa* (Jabłoński 2018b).

Jedną z zachęt do podjęcia tematu omawianego w tej publikacji była dla mnie praca Dominiki Kanieckiej poświęcona pisarzowi chorwackiemu Augustowi Šenoi (Kaniecka 2014). Należy tę inspirację rozumieć dość ogólnie, gdyż Kaniecka w książce *Opowiedzieć naród. Chorwackość według Augusta Šenoi* bada idee pisarza odzwierciedlone w jego twórczości na tle myśli inspirujących lub współokreślających procesy narodotwórcze w społeczeństwie chorwackim w rzeczywistości takiego ośrodka nacjonalizmów, jakim był XIX-wieczny Zagrzeb. Moja uwaga skupia się na twórczości XX-wiecznego pisarza, jego otoczeniu i lokalnym mikroświecie Pomorza.

Czytelnikowi należy się wyjaśnienie dotyczące grafii tekstów kaszubskich cytowanych w książce. Od połowy XIX w., odkąd Florian Ceynowa tworzył podstawy kaszubskiej myśli narodowej, czyniąc to także poprzez pismo i jego standard, pojawiło się co najmniej kilka propozycji kaszubskiej ortografii. W pewnym sensie odzwierciedlały one nastroje osoby bądź grupy, która tę grafię wykształciła. Był to najczęściej produkt końcowy wiedzy o języku, rozpoznania własnej tożsamości oraz praktycznych względów użytkowych. Z tych powodów nie starałem się ustandaryzowywać wszystkich cytatów w języku kaszubskim, lecz najczęściej pozostały one w oryginalnej wersji przyjętej przez ich autora.

Wdzięczny jestem za wszystkie cenne wskazówki, których podczas kwerendy materiałów do tej publikacji udzieliła mi Janina Kurowska, kustosz w dziale rękopisów Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej w Wejherowie. Dziękuję także dr. Tomaszowi Fopkemu, pełniącego wówczas funkcję dyrektora tej placówki. Szczere podziękowania kieruję do dr hab. prof. UG Adeli Kożyczkowskiej, która nie tylko wskazała mi pewne kierunki naukowego rozwoju, poświęciła swój czas na pouczające rozmowy, ale również poznała mnie z prof. dr hab. Jolantą Tambor, pod kierunkiem której napisałem rozprawę doktorską. Mojej drogiej, nieocenionej opiekunce naukowej – prof. dr hab. Jolancie Tambor – wdzięczny jestem za możliwość współpracy z nią, za merytoryczne uwagi, naukowe prowadzenie podczas studiów i badań, a przede wszystkim za wielką, ludzką troskę.

Dziękuję również zespołowi Szkoły Języka i Kultury Polskiej Uniwersytetu Śląskiego, kierowanemu przez prof. Jolantę Tambor, za bezinteresowną pomoc. Słowa wdzięczności kieruję także do recenzentów tekstu, który stanowił podstawę do wydania tej książki: dr hab. prof. UJ Ewy Michny oraz dr hab. prof. UAM Tomasza Wicherkiewicza. Dziękuję za ich ogromny trud, krytyczne spojrzenie i wyrozumiałość. Uwagi przekazane przez nich nie pozostały bez wpływu na ostateczny kształt tejże publikacji, którą oddaję w ręce czytelników z nadzieją na rozbudzenie w nich zainteresowania kaszubską ideą narodową.